

Nowoczesne technologie pozwolą dotrzeć do nowych surowców, które skrywa polska ziemia. Trzeba jednak mieć dokładną mapę ich rozlokowania. Takie wnioski płyną z debaty „Coraz większe zapotrzebowanie na surowce a przyszłość energetyki i gospodarki w kontekście wyzwań związanych z ekologią” zorganizowanej przez „Rzeczpospolitą”.

### **Złote czasy dla miedzi**

Uważa, że dzięki temu Polska stanęła przed wielką szansą, ponieważ posiadamy perspektywiczne złoża. Speczik reprezentuje kanadyjską firmę, która w ostatnich pięciu latach odkryła trzy złoża miedzi.

- Jesteśmy na etapie dokumentacji jednego. Mimo że to złożo jest na głębokości 1500-2000 m, mamy już gotowe ekspertyzy światowych firm, które przygotowały dla nas projekt takiej głębokiej kopalni. Nowoczesne technologie pozwolą na tej głębokości produkować ok. 60 proc. taniej niż KGHM.

Profesor zaznaczył, że możliwe to jest dzięki postępowi technologicznemu. - Przede wszystkim dzięki nowoczesnym metodom klimatyzacji, chłodzenia, nowoczesnym metodom składowania odpadów - tłumaczył.

Pozostaw to pole puste, jeśli jesteś człowiekiem:

Do tego dochodzi rozwój maszyn. - W bardzo głębokich kopalniach, które sięgają nawet 4000 m, wszystkie urządzenia korzystają z zasilania elektrycznego. Już nie zużywa się 1000 ton ropy pod ziemią, produkuje spalin i podnosi temperatury. Wszystkie urządzenia są elektryczne.

Wybudowanie nowoczesnej kopalni kosztuje o 1 mld dol. więcej niż standardowo. Jednak taka inwestycja szybciej się zwraca, ponieważ pozwala wydobywać surowiec po dużo niższych kosztach.

### **Przyjdzie czas na łupki**

Siedem lat temu pojawiły się informacje o tym, że mamy potężne zasoby gazu łupkowego. I chociaż zasoby są potwierdzone, to sytuacja nie jest tak prosta, jak w przypadku miedzi.

- Przy obecnych cenach wydobycie by się nie opłacało - ocenił Speczik.

Dr Robert Zajdler, ekspert w zakresie energetyki z Instytutu Sobieskiego wyjaśnił, że globalne firmy przyszły, zobaczyły, że faktycznie coś jest i wyliczyły, czy opłaca się tutaj wydobywać.

- Firmy te wzięły jednak pod uwagę kierunek zmian cen gazu, przewidziały, że za chwilę na światowych rynkach pojawi się nadprodukcja LNG, i uznały, że na tym etapie nie widzą sensu ekonomicznego w wejściu do Polski - mówił.

„Boom” łupkowy był lekcją z punktu widzenia politycznego, w jakim kierunku powinny iść rozwiązania prawne, żeby zaspokoić różne interesy. Z punktu widzenia ekonomicznego to z kolei lekcja pokory wobec rynku.

- Na koniec nie wyszło najgorzej, bo ten zasób wciąż mamy, dobrze go zbadaliśmy i czekamy na lepsze technologie, żeby to wydobyć - stwierdził Zajdler.

Maciej Bando, prezes Urzędu Regulacji Energetyki, zaznaczył, że bardzo dobrze by było, gdybyśmy mieli złoża metali rzadkich.

- Niestety, nie mamy ich. To są te surowce, które będą budować przyszłość świata. Dzisiaj nie samą miedzią, srebrem i złotem, ale przede wszystkim metalami rzadkimi żyje świat, i od nich zależy przyszłość - ocenił.

Bando podkreślił, że istotne jest, żeby mieć mapę wszelkich surowców.

- Już dzisiaj widzimy, że rysująca się zmiana polityki energetycznej jest również uwarunkowana określeniem możliwości sięgnięcia po złoża węgla kamiennego czy brunatnego - tłumaczył.

- Z punktu widzenia energetyki zawsze myślałem, że Polska jest w dobrym miejscu świata, bo ma i miedź, czyli podstawowy metal dla elektroenergetyki, i węgiel, podstawowe paliwo dla produkcji energii. Ale świat się zmienia i to już nie tylko węgiel i miedź się liczą - dodał.

Źródło: Rzeczpospolita. [Czytaj dalej...](#)